



MARCIN LUTOMIERSKI  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## KRASIŃSKI W „POLSKIM LONDYNIE”. NA ŁAMACH POWOJENNYCH „WIADOMOŚCI”

Polska emigracja niepodległościowa 1945 roku, nazywana niekiedy Drugą Wielką Emigracją, często odwoływała się do tradycji romantycznej. Szczególną rolę w jej przypominaniu i kontynuowaniu odegrał ośrodek londyński. Zarówno podczas wojny, jak i długo po jej zakończeniu Londyn stanowił dla polskich uchodźców, a potem emigrantów, centrum polityczne, społeczne i kulturalne o dużej sile oddziaływania<sup>1</sup>. „W pierwszych latach po wojnie Londyn był bezsprzecznie uznany za centrum emigracji, jej stolicę. Wówczas istniały jeszcze dość silne więzi zachowane z okresu walki zbrojnej”<sup>2</sup> – mówi emigracyjny historyk Tadeusz Wyrwa, dodając przy tym, że najczęściej używanym wówczas terminem był „legalizm”, uosabiany przez prezydenta, którego obecność w Londynie najmymowniej przemawiała do świadomości ogółu emigracji.

Jeszcze w latach wojny Londyn stał się namiastką wolności (zaczęto mówić „polski Londyn”)<sup>3</sup>. Tutaj odrodziły się polska armia, legalny rząd,

<sup>1</sup> Zob. między innymi: J. Kozieł, *Literatura emigracyjna*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, zwłaszcza s. 205–206.

<sup>2</sup> T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1999, s. 200.

<sup>3</sup> F. Goetel, *Polski Londyn*, „Wiadomości” 1953, nr 18, s. 1 (w dalszej części artykułu zamiast pełnego tytułu czasopisma będę podawał skrót „W”); W. A. Zbyszewski, *Polski Londyn po siedmiu latach*, „Kultura” 1959, nr 6, s. 49–62.

powstały kulturalne i społeczne instytucje. W czasie trwania wojny i po jej zakończeniu działały oficyny wydawnicze, ukazywały się liczne czasopisma, publikowane głównie z myślą o Polakach-emigrantach. Do najważniejszych polskich pism w powojennym Londynie można zaliczyć między innymi: „Wiadomości”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, „Orla Białego”, „Życie” i „Kontynenty”.

W „polskim Londynie” w sposób szczególny obchodzono rocznice patriotyczne związane z narodową historią, literaturą i sztuką. Wśród najważniejszych miejsc spotkań polskich emigrantów wymienia się Ognisko Polskie (gdzie rocznie odbywało się około trzystu różnego rodzaju spotkań – naukowych, literackich, artystycznych), Klub Orla Białego, Dom Kombata i Klub Lotnika. Z kolei podczas różnych uroczystości, świąt i rocznic spotykano się w kościołach i na cmentarzach<sup>4</sup>.

Swoistą ikoną powojennego „polskiego Londynu” był tygodnik „Wiadomości”, wznowiony w 1946 roku. Pismo to stanowiło kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich” oraz wojennych „Wiadomości Polskich Politycznych i Literackich”. Twórcą koncepcji tygodnika i jego wieloletnim redaktorem był Mieczysław Grydzewski. Zdaniem stałego współpracownika „Wiadomości”, Tymona Terleckiego, tygodnik docierał do czterdziestu czterech krajów świata<sup>5</sup>. Londyńskie „Wiadomości” miały charakter zarówno historyczny, literacki, jak i społeczno-polityczny. Jan Kowalik nazwał kiedyś czasopismo „warsztatem, szkołą i rozgłośnią radiową dla licznego zastępu poetów, pisarzy i publicystów, tworzących poza Krajem [...], katedrą historii kultury polskiej – nieistniejącą na żadnym z uniwersytetów krajowych – gdzie od lat, regularnie co tydzień odbywają się wykłady grona dobranych specjalistów”<sup>6</sup>. Jeśli idzie o program ideowy, to mimo wyraźnej linii antykomunistycznej, niepodległościowej i tradycjonalistycznej najistotniejszym wyznacznikiem tygodnika był eklektyzm poglądów<sup>7</sup>. Grydzewskiemu udało się skupić wokół pisma grono emigracyjnych huma-

<sup>4</sup> R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 103 i n.

<sup>5</sup> T. Terlecki, *O „Wiadomościach” bezprzymiotnikowych*, w: *XXX-lecie „Wiadomości”*, Londyn 1957, s. 52.

<sup>6</sup> J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, w: *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960*, t. 2: *Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. T. Terlecki, Londyn 1964–1965, s. 520.

<sup>7</sup> *Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1971.

nistów, wśród których znajdowali się badacze literatury polskiej, tacy jak między innymi Wiktor Weintraub, Mieczysław Giergielewicz, Tymon Terlecki i Maria Danilewiczowa. Warto podkreślić jeszcze fakt, że „Wiadomości” ukazywały się przede wszystkim z myślą o Polakach pozostających na obczyźnie<sup>8</sup>. Powyższe cechy tygodnika sprawiają, że – jak mówi Mirosław A. Supruniuk – „pismo to stanowi doskonały materiał do badań nad kulturą emigracji polskiej XX wieku, a zwłaszcza nad literaturą emigracyjną”<sup>9</sup>.

### „Wiadomości” i tradycja romantyczna

Redaktor Grydzewski chętnie publikował różnego typu wypowiedzi na temat literatury romantyzmu i historii Wielkiej Emigracji. W okresie kilkunastu powojennych lat trudno byłoby znaleźć taki numer pisma, w którym nie pojawiłoby się jakieś, choćby najmniejsze, odwołanie do romantyzmu. Tematy romantyczne są obecne w tekstach informacyjnych, publicystycznych, eseistycznych oraz literackich, paraliterackich, a nawet reklamowych<sup>10</sup>. „Wiadomości” miały istotne znaczenie dla kontynuowania przez emigrację roku 1945 tradycji romantycznej – pełniąc szeroko rozumianą rolę informacyjną. Na łamach pisma nie tylko bowiem omawiano (lub wzmiankowano) nowości wydawnicze poświęcone romantyzmowi oraz publikowano artykuły i szkice (naukowe, krytyczne) na temat życia i twórczości romantyków, lecz także zamieszczano materiały do dziejów recepcji literatury romantycznej i przedrukowywano niektóre utwory. Na różne sposoby przybliżano więc postaci autorów, zapoznawano z ich dziełami oraz prezentowano i popularyzowano wyniki badań naukowych (nie tylko emigracyjnych, ale i krajowych).

<sup>8</sup> S. Kowalczyk, *Jerzy Giedroyc – Mieczysław Grydzewski: dwa style bycia emigrantem*, w: *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, red. H. Gosk i A. S. Kowalczyk, Warszawa [2005], s. 196.

<sup>9</sup> *Inwentarz Archiwum „Wiadomości” (1946–1981) oraz „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” (1940–1944), Nagrody „Wiadomości” (1958–1990) i Mieczysława Grydzewskiego (1939–1971)*, oprac. M. A. Supruniuk, A. Jadowska i M. Karpińska, wstępem opatrzył M. A. Supruniuk, Toruń 2006, s. 207.

<sup>10</sup> Więcej na ten temat w: M. Ł. Lutomiński, *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.

„Wiadomości” pełniły także rolę opiniotwórczą i stanowiły płaszczyznę dyskusji nad romantyzmem i jego tradycją. Prowokowały jednocześnie do własnych poszukiwań, komentarzy oraz wymiany poglądów między autorami i czytelnikami pisma (aspekt integracyjny), o czym świadczy rozbudowany dział z korespondencją – zawierającą liczne dopowiedzenia, uwagi, sprostowania i zastrzeżenia, nierzadko o charakterze polemicznym. Redaktor Grydzewski dość często wykorzystywał mechanizm samonapędzający<sup>11</sup> wypowiedzi w tygodniku, gdyż publikował teksty w duchu synkrezы, czyli zestawiał różne punkty widzenia. Z kolei wypowiedzi wielu czytelników mniej lub bardziej świadomie reprezentowały ujęcia anakrezy, to znaczy prowokowały innych do zabierania głosu.

Należy wskazać jeszcze jedną istotną rolę tygodnika, która polegała na stymulowaniu zachowań romantycznych. „Wiadomości” nie tylko poszerzały wiedzę o epoce romantycznej i rozbudzały zainteresowanie jej literaturą, lecz także bardzo wyraźnie zwracały się ku przeszłości, prowokując do jej roztrząsania w tekstach wspomnieniowych i dotyczących obchodów narodowych rocznic. Poza tym londyńskie pismo było płaszczyzną, na której formułowano sprzeciwy wobec pojałtańskiego oblicza Europy i potępiano komunistyczny rząd w Polsce oraz jego sprzymierzeńców.

Jak wiadomo, bezpośrednie nawiązania wychodźstwa polskiego do tradycji romantycznej były widoczne już w czasie wojny. Jednakże to lata późniejsze odznaczały się szczególną intensyfikacją zjawisk (głównie w literaturze, ruchu wydawniczym, życiu literackim i społecznym) świadczących o kontynuowaniu przez emigrantów, zwłaszcza środowisko londyńskie, tradycji romantycznej. Jeśli idzie zaś o „Wiadomości”, to – jak podkreśla Supruniuk:

[...] w „Wiadomościach” z lat czterdziestych i pięćdziesiątych znaleźć można teksty niemal wszystkich znaczących pisarzy, felietonistów i publicystów emigracyjnych. Pismo cieszyło się znaczącą popularnością zarówno w „polskim Londynie”, jak i na całym „polskim świecie”, i w dużej mierze kształtowało styl myślenia emigracyjnej inteligencji<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Nawiązując do określenia, którym posługuje się w swoich pracach Rafał Habielski.

<sup>12</sup> M. A. Supruniuk, „*Wiadomości*” i ich archiwum, w: *Inwentarz Archiwum „Wiadomości” (1946–1981)*, s. 8.

Upraszczając nieco, można stwierdzić, że do końca lat pięćdziesiątych ostatecznie uformowała się polska emigracja, uzyskała samoświadomość, a także wyznaczyła sobie bieżące zadania i cele na przyszłość.

### „Miscellanea”

Celem tego artykułu jest rekonstrukcja stylów odbioru twórczości Zygmunta Krasińskiego w tygodniku Grydzewskiego z wczesnych lat powojennych. Wiadomo, że w tym okresie na łamach „Wiadomości” najczęściej (i w różnych kontekstach) był obecny Adam Mickiewicz<sup>13</sup>, ale należy podkreślić, że inni twórcy romantyzmu także pojawiali się w wypowiedziach emigrantów. Recepcja Zygmunta Krasińskiego wśród Polaków na obczyźnie była – jak dotąd – przedmiotem tylko jednej publikacji, autorstwa Tatiany Olejnik<sup>14</sup>. Wprawdzie badaczka powołuje się na niektóre wypowiedzi z londyńskich „Wiadomości”, ale ze względu na syntetyczny charakter artykułu nie wyczerpuje tego zagadnienia.

Zacznijmy od drobiazgów rozproszonych w wielu ówczesnych numerach tygodnika. Nierzadko były to cytaty i myśli Krasińskiego, służące jako pointy lub komentarze do omawianych zagadnień. Wyrazistym przykładem tego typu nawiązań są cykliczne felietony *Silva rerum* Mieczysława Grydzewskiego, w których redaktor dość często i przy różnych okazjach powoływał się na zdanie, opinię lub myśl autora *Nie-Boskiej komedii*, przytaczając odpowiedni fragment wiersza, dramatu czy korespondencji<sup>15</sup>. Sporadycznie utwory Krasińskiego pojawiały się w rozmaitych *miscellaneach* historycznych, literackich i krytycznych – w postaci wzmianek, notatek, li-

<sup>13</sup> M. Lutomiński, op. cit., s. 315–322.

<sup>14</sup> T. Olejnik, *O Polsce, Rosji, Europie i wolności. Zygmunt Krasiński w świadomości drugiej emigracji*, w: *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak i B. Burdziej, Toruń 2001, s. 521–536.

<sup>15</sup> Zob. między innymi: Silva [M. Grydzewski], *Silva rerum. Krasiński i astronomia*, „W” 1952, nr 45, s. 4; idem, *Silva rerum. Krasiński o wolności*, „W” 1953, nr 6, s. 5; idem, *Silva rerum. Krasiński o mówcach francuskich*, „W” 1957, nr 46, s. 6.

stów do redakcji czy uwag na marginesie rozważań niezwiązanych z literaturą romantyzmu<sup>16</sup>.

Twórczość Zygmunta Krasińskiego okazjonalnie występowała również w tekstach autobiograficznych publikowanych na łamach „Wiadomości”. Były to wartościujące wzmianki i komentarze w lapidarny sposób wyrażające opinie czytelnicze. Najlepszy przykład stanowią *Kartki z dziennika* Jana Lechońa. W zapiskach poety można bowiem odnaleźć wypowiedzi (zazwyczaj krótkie) na temat romantyków i ich dzieł. Autor dziennika niejednokrotnie wspominał o lekturze utworów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i Cypriana Norwida, która nie tylko oddała wielkie niebezpieczeństwo utraty kontaktu z językiem polskim (15 września 1949 roku)<sup>17</sup>, lecz także stanowi podjętę do zanotowania własnych uwag. Nierzadko bywało również tak, że wypowiedzi diarysty wyrażały pewne zastrzeżenia i stanowiły próbę polemiki z romantykami, co potwierdza choćby następujący zapis: „Wielbię Krasińskiego za *Nię-Boską, Irydioną* i, o ile pamiętam, za *Przedświt* także. Ale w *Psalmach* – obok wierszy mądrych, bardzo muzycznych i naprawdę natchnionych – jest kilka strof *Psalmu żalu* po prostu skandalicznych” (17 grudnia 1949 roku)<sup>18</sup>.

### „Krasiński żywy”

Ważnym ogniwem recepcji dorobku twórczego oraz biografii autora *Psalmów przyszłości* były świadectwa odbioru<sup>19</sup> zawarte w wypowiedziach eseistycznych (mniej lub bardziej naukowych) i krytycznoliterackich.

<sup>16</sup> Dla przykładu: Scrutator [M. Grydzewski], *Polonica. Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy*, „W” 1951, nr 34, s. 4. Na końcu krótkiej recenzji książki Paula Hoffmana *Peace Can Be Won* (Londyn 1951) autor przywołuje słowa Krasińskiego „Nim słońce wejdzie...”

<sup>17</sup> J. Lechoń, *Kartki z dziennika*, „W” 1951, nr 3, s. 1.

<sup>18</sup> Idem, *Kartki z dziennika*, „W” 1954, nr 51–52, s. 1.

<sup>19</sup> Rozumienie świadectw odbioru przejmuję z artykułu: M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*, w: idem, *Prace wybrane*, t. 3: *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice o komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 136–153.

Władysław Günther zajął się na przykład wybranymi wątkami biografii Krasińskiego: badał rolę matki Makryny Mieczysławskiej wśród polskich emigrantów<sup>20</sup>, a także epizod rzymskiego spotkania Mickiewicza z Krasińskim w świetle listów autora *Nie-Boskiej komedii* do Delfiny Potockiej<sup>21</sup>. Po zanalizowaniu tych źródeł badacz skonstatował, że zasadniczą przyczyną narastającego nieporozumienia między poetami był towianizm i zagadnienia społeczne.

Z kolei Zygmunt Markiewicz w artykule *Zapomniany entuzjasta naszych romantyków*<sup>22</sup> stwierdził, że przy okazji stulecia śmierci Krasińskiego godzi się przypomnieć postać związanego z autorem *Irydiona* poety francuskiego Victora de Laprade’a (1812–1883). Markiewicz przybliżył więc sylwetkę Laprade’a, nazywając go poetą sprawy polskiej, a następnie powiedział nieco o jego utworach dotyczących Polski<sup>23</sup>.

Krytyczne uwagi o życiu poety są obecne w szkicu znanego z rewizjonistycznych poglądów Claude’a Backvisa „*Nie-Boska komedia*”<sup>24</sup>. Nazwał on Krasińskiego wzorem nieznośnego snoba, który szczęśliwie z czasem zmienił swoją postawę. Jednak szkic dotyczy bardziej twórczości niż biografii Krasińskiego. Zdaniem Backvisa wielkość *Nie-Boskiej komedii* polega głównie na tym, że wyprzedza ona swój czas i że dramat bliski jest współczesnym troskom i zagadnieniom. A przy tym wzbogaca swoją formą dziedzictwo romantyzmu europejskiego. Wszystkie te myśli belgijski polonista wypowiedział w charakterystyczny dla siebie sposób, głosząc odważne sądy, ściśle łącząc twórczość z życiem poety, stosując jednocześnie i terminologię literaturoznawczą, i niekiedy wyrażenia potoczne, oraz robiąc dygresje na temat innych romantyków i Polaków w ogóle.

<sup>20</sup> W. Günther, *Matka Makryna i czterech wieszczowie*, „W” 1959, nr 15, s. 2. Por. A. S. Orłowski, *Sprawa matki Makryny. Do redaktora „Wiadomości”*, „W” 1959, nr 19, s. 6.

<sup>21</sup> W. Günther, *Krasiński i Mickiewicz w Rzymie (1848)*, „W” 1957, nr 40, s. 2.

<sup>22</sup> Z. Markiewicz, *Zapomniany entuzjasta naszych romantyków*, „W” 1959, nr 18, s. 2.

<sup>23</sup> Zob. również tekst Zygmunta Markiewicza *Gdy Słowacki szukał protekcji wśród Francuzów* („W” 1959, nr 50, s. 2), gdzie sporo mówił o Henrim de Latouche (1785–1851), autorze powieści *Aymar*, której akcja dzieje się częściowo w Polsce.

<sup>24</sup> C. Backvis, „*Nie-Boska komedia*”, przeł. J. Sakowski, „W” 1959, nr 39, s. 1.

Szkic Władysława Günthera *Poglądy Zygmunta Krasińskiego w świetle dzisiejszej rzeczywistości* ukazał się zarówno w „Wiadomościach”<sup>25</sup>, jak i w książce *Krasiński żywy* (o której będzie mowa nieco dalej). Wypowiedź ta jest interesującym świadectwem odbioru, gdyż sytuuje się na pograniczu historii literatury i krytyki literackiej. Z jednej strony mamy tu rozważania o charakterze niemal naukowym na temat poglądów społeczno-politycznych Krasińskiego. A z drugiej – wybór tylko takich zagadnień, które zdaniem autora są wciąż żywe i słuszne. Według Günthera dostarcza ich publicystyka Krasińskiego, ujawniająca zdumiewające wyczucie rozwoju stosunków europejskich. Dlatego też autor w zakończeniu swojego szkicu podał cytaty wówczas aktualne, mówiąc, że jakby w naszym (emigracyjnym?) imieniu skarży się Krasiński na „ucisk olbrzyma” (poemat *Ostatni*) lub ostrzega przed komunizmem jako tyranią (*Dzień dzisiejszy*).

„Wiadomości” poświęciły też uwagę zbiorowej publikacji na temat twórcy *Irydiona*, która ukazała się w znanej wówczas serii „żywych”<sup>26</sup>. Serię tę zainicjowało środowisko Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w okresie pierwszej prezesury Tymona Terleckiego (1955–1959). Redaktorom wszystkich sześciu tomów<sup>27</sup> udało się zmobilizować badaczy, krytyków i pisarzy (prozaików i poetów), co sprawiło, że – jak wspomina po latach Maria Danilewicz Zielińska – „mieszanka wypadła dobrze”<sup>28</sup>. Jej zdaniem książki „żywych”, skupiające współpracowników różnych generacji (w tym również młodych z grupy Kontynenty), okazały się sukcesem, ponieważ cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko na emigracji, ale i w kraju. Trzeba jednak dodać, że przedstawiciele młodego pokolenia: Bogdan Czaykowski i Bolesław Sulik, w książce na temat Polaków w Wielkiej Brytanii twierdzą, że wydawnictwa z serii „żywych” są ilustracją tendencji defensywnej i mitotwórczej panującej w środowisku Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> W. Günther, *Poglądy Zygmunta Krasińskiego w świetle dzisiejszej rzeczywistości*, „W” 1956, nr 45, s. 2.

<sup>26</sup> *Krasiński żywy. Książka wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. W. Günther, Londyn 1959.

<sup>27</sup> Poświęconych takim autorom, jak: Adam Mickiewicz, Joseph Conrad, Zygmunt Krasiński, Cyprian Norwid, Stanisław Wyspiański i Henryk Sienkiewicz.

<sup>28</sup> M. Danilewicz Zielińska, *Czterdziestolecie Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1945–1985*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1985, t. 9, s. 19.

<sup>29</sup> B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w W. Brytanii*, Paryż 1961, s. 356.



Autorem recenzji *Krasińskiego żywego* jest Juliusz Sakowski<sup>30</sup>. Krytyk pochwalił zwłaszcza tytuły wypowiedzi i dobór autorów, którzy strzegą od monotonii przyczynkarstwa i brązownictwa. Zwrócił też uwagę, że w książce o Krasińskim więcej jest ocen rzeczowych niż wyznań i zwierzeń (jak to było w przypadku tomu mickiewiczowskiego). Według Sakowskiego brak utworów poetyckich w *Krasińskim żywym* nie jest czymś ujemnym, gdyż wiersz poety był w najlepszym razie przeciętny, częściej niezdatny. Krasiński tworzył potworne neologizmy, ale za to był genialnym autorem dramatycznym. Jednak zamierzeniem tej książki, co podkreśla Sakowski, jest ukazanie Krasińskiego nie tylko jako autora *Nie-Boskiej komedii*, ale jako ideologa, myśliciela, barda romantyzmu uprawiającego wszystkie rodzaje literackie. Ponadto praca zbiorowa ma być próbą ukazania Krasińskiego w odbiorze i odczuwaniu współczesnym. Stanowi także obronę tych duchowych wartości kultury polskiej, które mogłyby być zagrożone. Sakowski powoływał się tu na słowo wstępne Wiesława Wohnouta, gdzie czytamy:

Oto, przebywając na emigracji i korzystając dzięki temu z pełnej swobody słowa i druku, poczuwamy się do obowiązku przechowania i przekazania następnym pokoleniom tych wartości duchowych kultury polskiej, które z jakichkolwiek względów są – albo mogłyby być – bez naszej interwencji zagrożone. Jedną z takich wartości jest właśnie twórczość Krasińskiego. Mimo powtarzanego nieustannie postulatu upowszechniania kultury, Krasiński należał do niedawna do autorów w Kraju całkowicie przemilczanych. Ale ta właśnie, jak można by się wyrazić, „dialektyka dziejów”, która skreślała Krasińskiego z lektur szkolnych i nie dopuszczała w Polsce do nowych wydań jego dzieł od dawna wyczerpanych, spowodowała jednocześnie, że pisarze polscy żyjący na emigracji uważali za swój obowiązek, aby opracować tę książkę. Oto także, rzecz by można, „dialektyczne przeciwieństwo” – owa „sprzeczność”, która – jak wierzą marksiści – staje się przyczyną wszelkiego działania, wszelkiego w ogóle ruchu... Leży teraz przed nami, pachnie farbą drukarską i sprawia nam prawdziwą radość!<sup>31</sup>

Przytoczony wyżej fragment przedmowy Wohnouta został przedrukowany w „Wiadomościach”, zanim pojawiła się recenzja Sakowskiego, i można po-

<sup>30</sup> J. Sakowski, *Czarna perła hrabiego Zygmunta*, „W” 1959, nr 40, s. 3.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 8–9.

wiedzieć, że była to nie tylko zapowiedź, ale i swoista reklama tomu o Krasieńskim<sup>32</sup>.

Warto dodać jeszcze to, czego nie ma w uwagach recenzenta, a mianowicie, że oprócz cennych poznawczo szkiców<sup>33</sup> oraz interesujących odczytań utworów<sup>34</sup> publikacja ma również walor źródłowy. Zamieszczono bowiem w książce teksty (wraz z fotokopiami) trzech listów Krasieńskiego ze zbioru jego korespondencji z Adamem Sołtanem (dwa z nich są adresowane do Adama Sołtana, a jeden do Lucjana Weyssenhoffa), „uratowanej z pożogi wojennej przez prawnuka tego ostatniego, Adama Sierakowskiego”<sup>35</sup>. Dobór tych właśnie listów nie był przypadkowy, gdyż – jak czytamy w komentarzu, bardziej historycznym niż edytorskim – „Związek Pisarzy wybrał z nieogłoszonych listów dwa interesujące z punktu widzenia życiorysu poety, i trzeci – choć wydany – ale cenny i ważny jako dowód przyjaźni Sołtana z Krasieńskim oraz wyraz jego nienawiści do Rosji”<sup>36</sup>.

### *Autorytet literacki i moralny*

Popularnym wątkiem w tekstach krytycznoliterackich i publicystycznych jest zestawianie literatur obu emigracji niepodległościowych. Najczęściej bywało tak, że twórczość Wielkiej Emigracji stanowiła punkt odniesienia i miarę wartości dla piśmiennictwa wychodźstwa roku 1945. W owych dyskusjach utwory Krasieńskiego nierzadko występowały w sąsiedztwie innych arcydzieł, jako niedoścignione wzory.

Próby oceny literatury Drugiej Emigracji w kontekście dorobku jej poprzedniczki dokonał Waław A. Zbyszewski w artykule *Dlaczego nasza*

<sup>32</sup> *O Krasieńskim*, „W” 1959, nr 26, s. 4.

<sup>33</sup> Zob. między innymi: M. Danilewiczowa, *Zmienne koleje przyjaźni (Zygmunt Krasieński i Henry Reeve)*; W. Weintraub, *Dokoła „Legendy” Krasieńskiego (Krasieński i Lamennais)*; I. Wieniewski, *Prawda i ułuda historyczna w „Irydionie”*; S. Westfal, *Z nowotworów językowych Krasieńskiego*.

<sup>34</sup> Zob. na przykład: W. Folkierski, *„Nie-Boska komedia” w perspektywie XX wieku*; C. Backvis, *Poeta ruin. (Światła i cienie „Irydiona”)*.

<sup>35</sup> *Krasieński żywy*, s. 306.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

*emigracja nie wydaje wielkiej literatury*<sup>37</sup>. Twierdził przy tym, że postawiony w tytule zarzut jest tylko częściowo słuszny, gdyż polistopadowe uchodźstwo wydało wielką poezję, prozę natomiast – raczej słabą. Współczesną twórczość prozatorską Zbyszewski uważał za lepszą i dodał, że jej skromny ilościowo dorobek wynikał z małego rynku czytelniczego i słabo ożywionej działalności wydawniczej. W swych rozważaniach praktycznie pomijał zaś poezję, stwierdzając, że „nasza epoka” nie należy do epok poetyckich. Przeciwno tezom Zbyszewskiego wystąpił Józef Łobodowski, pisząc list *W obronie poezji współczesnej*<sup>38</sup>. Krytycznie odniósł się tu do „manii porównawczej”:

Porównywanie – konstatuje Łobodowski – dorobku literatury emigracyjnej z literaturą wielkiej emigracji, przy akompaniamencie melancholijnego kiwania głowami – stało się dość powszechne. Krzyczy się wielkim głosem: „Gdzie są wasze *Irydiony* i *Nie-Boskie komedie*, wasz *Pan Tadeusz* i *Beniowski*, wasz *Król-Duch* i *Promethidion*?”<sup>39</sup>.

Łobodowski zdecydowanie odrzucił pomysł dokonywania bilansu literatury Drugiej Emigracji, ponieważ nie jest wykluczone, że autorzy, którzy wciąż piszą, stworzą jeszcze coś istotnego. Ponadto upomniał się, by docenić twórczość takich poetów, jak Kazimierz Wierzyński czy Stanisław Baliński, a także podkreślił trudność w znalezieniu wydawcy dorobku współczesnych autorów emigracyjnych.

Autor *Nie-Boskiej komedii* jawił się nie tylko jako twórca arcydzieł literackich, ale i autorytet moralny dla Drugiej Emigracji. Przypomnijmy, że obie emigracje miały charakter niepodległościowy i swoim istnieniem protestowały przeciwko narzuconemu siłą porządkowi w kraju. Stąd też na łamach „Wiadomości” przypomniano niejednokrotnie, że:

[...] przynależność do emigracji politycznej nie wynika z samego tylko faktu przebywania na obcej ziemi, ale ze świadomego zajęcia postawy. Oznacza gotowość do samoistnego wysiłku na rzecz Kraju, w czym mieści się stwierdzenie,

<sup>37</sup> W. A. Zbyszewski, *Dlaczego nasza emigracja nie wydaje wielkiej literatury*, „W” 1951, nr 27, s. 2.

<sup>38</sup> J. Łobodowski, *W obronie poezji współczesnej*, „W” 1951, nr 47, s. 3.

<sup>39</sup> Ibidem.

że Kraj nie jest wolny i że narzuconej mu formie istnienia trzeba się przeciwstawić na wszelki sposób, i na taki okres czasu, jakiego wymagać będą warunki<sup>40</sup>.

Każda zatem działalność emigracji politycznej, która wciąż czuła się potrzebna krajowi, miała być podejmowana z myślą o przywróceniu ojczyźnie wolności. Najogólniej rzecz ujmując, można by rzec, że Druga Emigracja sprzeciwiała się ustaleniom podjętym na konferencji w Jaltie i tak zwanemu pojałtańskiemu porządkowi w Europie<sup>41</sup>.

Jedną z form sprzeciwu było jednoznaczne stanowisko „Wiadomości” wobec osób powracających do kraju. Podejście ich redaktora było reprezentatywne dla niemałej części emigracyjnej zbiorowości. W celu napiętnowania postawy ugodowej wobec władzy w kraju Grydzewski posługiwał się wypowiedziami publicystów Wielkiej Emigracji (z kręgu wydawanego w Londynie „Demokraty Polskiego”), którzy od wychodźstwa wymagali:

[...] dopełnienia przysięgi, że nigdy nie powróci tylko z zemstą na wrogów i nie inaczej jeno dla odnowienia walki o wolności niepodległość.

Stąd wypływa, że każdy emigrant, wracający za amnestią do kraju, był zawsze i będzie zawsze uważany jako zbieg, odstępcą, wiarołomcą, i że emigracja jedno tylko ma dla niego pożegnanie: **przekleństwo**, kraj jedno powitanie: **po-gardę**<sup>42</sup>.

Powracających do kraju zwykle nazywano trupami moralnymi, poległymi w walce z nieszczęściem, a także rozbitkami, „których burze polityczne, częste zawody i niedole tułactwa zupełnie złamały, skruszyły i zniedołężniały”<sup>43</sup>, oraz tchórzami, przedstawiającymi po powrocie fałszywy obraz emigracji. Kolejnym razem, uzasadniając gest potępienia „odszczepieńców”, Grydzewski przywołał obszerny fragment listu Zygmunta Krasińskiego („rozumnego poety”, „jasnowidza politycznego”, „umysłu kla-

<sup>40</sup> Pandora [A. Pragier i/lub S. Zahorska], *Puszcza. Drugie pokolenie*, „W” 1959, nr 34, s. 4.

<sup>41</sup> J. Lencznarowicz, *Jalta. W kręgu mitów założycielskich polskiej emigracji politycznej 1944–1956*, Kraków 2009.

<sup>42</sup> *Sprawa emigracji lat temu dziewięćdziesiąt. Dyskusja na łamach „Demokraty Polskiego” w Londynie*, „W” 1949, nr 29, s. 4.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

rownego”, „inteligencji nie na miarę »wieszczów«”), który o osobach niewytrwałych w proteście wypowiadał się następująco:

Kto zaprotestował przed trzynastu laty i wciąż przez trzynaście lat w protestacji wytrwał, a teraz nagle ją przerywa, czy z nudy, czy z tęsknoty, czy w nadziei wygód lepszych..., ten się odszczepia, i kacerzem jest, i słabym i nędznym, bez godności i miłości człowiekiem. Takiego się strzeż, i takiemu tych, których kochasz, staraj się wyciągnąć z rąk, jeśli on ich trzyma w ręku, przeto że przez pozycję z tobą zna dokładnie ich myśli, uczucia, a wreszcie i czyny... Bo ten odszczepieniec skoro tknie granicy, badan będzie i srogo. By nie żyć w wiecznym więzieniu, złożonym z ścian żywych, z setek szpiegów, będzie musiał sam stać się jako jeden z nich, sam zdradzać i wydawać, by nie być zesłanym w pustynię! Co będą mogli wyssać z niego, choćby w szpiku to mu pacierzowym tkwiło, wysysają, wymęczają, wyciągną. Nie wiem, czemu się dziwić bardziej, czy jego głupstwu, czy podłości: bo jeśli głupi, to niech wie, że mu pokoju nie dadzą, aż go zniszczą lub wymogą na nim zdradę; a jeśli podły, to zapewne już przystał na to, że będzie musiał sprzeniewierzyć się i sprawie, i indywidualności wszystkim, których los dzieli od wyjścia z kraju<sup>44</sup>.

Jako ciekawostkę warto również przypomnieć adnotację z regulaminu nagrody „Wiadomości”, gdzie powrót członka jury do kraju na stałe traktuje się w ten sam sposób, co śmierć tej osoby, to znaczy – wybiera na jej miejsce nowego członka<sup>45</sup>.

### *Podsumowanie*

Obraz twórczości Krasińskiego na łamach „Wiadomości” wydaje się dość zredukowany, gdyż zainteresowanie autorów skupiało się na wybranych utworach lub nawet tylko ich fragmentach. Mowa tu głównie o *Nie-Boskiej komedii*, *Irydionie* i korespondencji.

Charakterystyczne dla odbioru spuścizny literackiej Krasińskiego było wskazywanie proroczej wymowy tej twórczości. Przy tej okazji nierzadko posługiwano się romantyzmem w sposób instrumentalny: przekładano –

<sup>44</sup> Silva [M. Grydzewski], *Silva rerum. Ostrzeżenie dla wracających*, „W” 1952, nr 14, s. 3.

<sup>45</sup> *Regulamin nagrody „Wiadomości”*, „W” 1959, nr 41, s. 1.

by użyć sformułowań Marty Piwińskiej – wieszczce znaki, cytaty i gesty na własny użytek<sup>46</sup>, mieszając tym samym porządek literacki z politycznym. Następowo tu również retoryczne użycie romantyzmu<sup>47</sup>, za pomocą którego próbowano budować etos emigracji niepodległościowej oraz wskazywać jej zadania i cele. Niekiedy dokonywano ideologizacji tych utworów, wykorzystując je między innymi do walki z komunistycznym rządem w Polsce Ludowej czy piętnowania zachowań emigrantów.

Mówiąc o zredukowanym obrazie dorobku autora *Psalmów przyszłości* na łamach „Wiadomości”, nie można pomijać faktu, że mamy tu do czynienia z przejściem tradycji, która – jak zgodnie podkreślają badacze – zawsze wiąże się z określonymi wyborami. „Każde pokolenie – przypomina Jerzy Szacki – dokonuje po swoim selekcji elementów społecznego dziedzictwa, czyniąc coraz to nowe jego elementy przedmiotem wartościowania, obojętniejąc na inne, zmieniając oceny ujemne na dodatnie i dodatnie na ujemne”<sup>48</sup>. W kręgu „Wiadomości” kontynuowano przede wszystkim to, co – zdaniem emigrantów – można było aktualizować w ówczesnej sytuacji geopolitycznej wychodźstwa. Zwłaszcza w obliczu powojennego chaosu konieczne było wyznaczenie klarownych zadań dla nowej emigracji politycznej. Ważką rolę odegrała tu literacka spuścizna Zygmunta Krasińskiego, którą redaktor tygodnika i inni autorzy traktowali jako swoisty fundament, podglebie i punkt odniesienia. A jednocześnie przypomniano, że jest to twórczość pomijana lub fałszowana w krajowych publikacjach.

Utworki Krasińskiego współtworzyły romantyczne dziedzictwo, które dla emigrantów stanowiło istotną wartość: przejmowano je przez akt emocjonalnej identyfikacji ze swoimi poprzednikami<sup>49</sup>, akcentując podobieństwa losów i doświadczeń obu wychodźstw. Niektórzy emigranci dokonywali przy tym – mówiąc za Jerzym Szackim – racjonalizacji tradycji, czyli wskazywali aktualną funkcję wziętych z przeszłości (wybranych) wzorów zachowań<sup>50</sup>. Poza rolę wzorotwórczą (współtworzenie etosu emigracji), tra-

<sup>46</sup> M. Piwińska, *Legenda romantyczna i szydery*, Warszawa 1973, s. 33.

<sup>47</sup> M. Jaworski, *Legenda romantyczna i szydery. Klasyzm i romantyzm w poezji oraz krytyce powojennej*, Poznań 2009, s. 7.

<sup>48</sup> J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 177.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 144–145.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 170.

dycja romantyczna – w tym również niektóre utwory Krasieńskiego – miała istotne znaczenie w tworzeniu ideologii wychodźstwa roku 1945, pomagając mu przetrwać i utrzymać charakter niepodległościowy.

Dla recepcji twórczości Krasieńskiego na łamach „Wiadomości” charakterystyczna była postawa afirmacji, rzadziej – ambiwalencji, sporadycznie uwydatniała się zaś postawa rewizjonizmu czy nawet kontestacji. Należałoby więc wskazać tu nieustannie splatające się ze sobą style odbioru: mityczny, estetyzujący, instrumentalny<sup>51</sup>, jak również paradygmataczny<sup>52</sup>. Utwory Krasieńskiego były nie tylko przedmiotem rozważań i odniesień literackich. Szukano w nich także odpowiedzi i rozstrzygnięć na pytania i wątpliwości nurtujące emigrantów roku 1945.

---

<sup>51</sup> M. Głowiński, op. cit., s. 136–153.

<sup>52</sup> E. Kiślak, *Walka Jakuba z aniołem. Czesław Miłosz wobec romantyczności*, Warszawa 2000, s. 343.

# ZYGMUNT KRASIŃSKI

W ŚWIETLE I CIENIU  
MYŚLI ROMANTYCZNEJ



POD REDAKCJĄ  
MIROSŁAWA STRZYŻEWSKIEGO



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2014



Recenzent  
*Maciej Szargot*

Opracowanie redakcyjne i korekty  
*Agnieszka Markuszewska*

Projekt okładki  
*Tomasz Jaroszewski*

Indeks osobowy  
*Anna Bargiel*



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju  
Humanistyki” w latach 2012–2016, grant nr 11H 11 008580

Printed in Poland  
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2014

ISBN 978-83-231-3274-5

**WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń  
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05  
e-mail: wydawnictwo@umk.pl  
Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń  
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

**[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)**

Wydanie pierwsze  
Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK  
Oprawa: Abedik Sp. z o.o.

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
<i>Olaf Kryszowski</i> „Zamęt, skąd światło Chrystusa wyblęzło”. Gnośtycki mit początku w twórczości Zygmunta Krasińskiego .....	11
<i>Michał Sokulski</i> Apokaliptyczna wizja dziejów w <i>Nie-Boskiej komedii</i> .....	37
<i>Iwona Łapińska</i> Znieść piekło – „wieczność nieszczęśliwą”. O idei apokatastazy osobowej w <i>Irydionie</i> .....	59
<i>Agata Wąsacz</i> „Wielki człowiek” – Napoleon w pismach Zygmunta Krasińskiego .....	79
<i>Grzegorz Kubiński</i> <i>Psalmy przyszłości</i> – historia zbawienia .....	97
<i>Włodzimierz Toruń</i> Pęknięta kopuła? Krasiński wobec pontyfikatu Grzegorza XVI .....	123
<i>Magdalena Saganiak</i> Zygmunta Krasińskiego <i>Kilka słów o Juliuszu Słowackim</i> a zagadnienie istoty języka i poezji .....	143
<i>Bartłomiej Kuczkowski</i> <i>Magnetyczność</i> Zygmunta Krasińskiego. Problematyka i tekst .....	171
<i>Adrian Kołtoniak</i> Recepcja twórczości Zygmunta Krasińskiego w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1898–1907 .....	193

*Henryk Gradkowski*

„Trójgłos” Juliusza Kleinera o Zygmuncie Krasińskim ..... 209

*Gabriela Matuszek*

*Zygmunt*. Zapomniana powieść Aliny Świdorskiej ..... 221

*Marcin Łutomierski*

Krasiński w „polskim Londynie”. Na łamach powojennych „Wiadomości” .... 239

Spotkania z Krasińskim w Opinogórze: 18–21 kwietnia 2012 roku ..... 255

Indeks osobowy ..... 269